

XIII KONGRES SLAWISTÓW W LUBLJANIE (część literaturoznawcza – spojrzenie polonisty)

XIII Międzynarodowy Kongres Sławistów odbył się tym razem w słoweńskiej Lubljanie w dniach 15–21 sierpnia 2003 roku. Udział wzięła imponująca liczba ponad 800 uczestników ze wszystkich prawie kontynentów, głównie z Europy, ale też w sporej liczbie z Ameryki (z Kanady, choć przeważnie ze Stanów Zjednoczonych), Azji (Izrael, Japonia), nawet z Australii. Tak przynajmniej wynika z wykazu referatów, dokładnej liczby nie można jednak podać, jako że spora część referentów zrezygnowała z uczestnictwa, z uwagi zwłaszcza na jego koszty. Organizatorzy potraktowali bowiem kongres komercyjnie, m.in. wyznaczając kwotę 130 euro jako sumę wpisowego.

Kosztów tych nie rekompensowała organizacja. W drukowanych programach (wykupionych praktycznie przez uczestników za sumę wpisowego) znalazły się więc referaty wycofane wcześniej przez autorów, którzy nie przyjechali, a mimo to włączone do harmonogramu obrad; o referatach, które „wypadły” w czasie trwania kongresu, uczestnicy dowiadywali się niekiedy w ostatniej chwili; prowadzący posiedzenia nie zawsze zjawiali się na posterunku i bywało, że sami uczestnicy stawali się prowadzącymi; nie przestrzegano ściśle czasu wygłaszania referatów i czasu dyskusji, tak że nie zawsze można było utrafić na wybrane wystąpienia. Itd., itp. Nie przypadkiem słyszeć się dawało nostalgiczne wspomnienia poprzedniego kongresu, sprzed czterech lat w Krakowie, i tamtej świetnej organizacji, jak też atmosfery przyjaznej przybyšsom z obcych stron.

Dużo by zatem mówić na wstępie, podobnie jak o samej Lubljanie, mieście „ulubionym”, którego etymologię tak mocno podkreślają Słowenicy, a które z miłosnego chyba jedynie zapatrzienia mianują małą Wenecją.

Wybór Lubljany jako miejsca obrad był ukłonem wobec społeczności, która potrafiła zachować przez wieki swoją kulturę i język, a której w naszych czasach udało się wybić na niepodległość jako pierwszej spośród narodów byłej Jugosławii. Podobnie rzecz się miała przed ośmiu laty z Bratysławą, gdy Słowacja również szczyła się świeżo wynegocjowaną suwerennością. Tym jednak razem język, strukturalnie bodaj najstarszy spośród innych słowiańskich, okazał się nie tylko czynnikiem narodowej tożsamości Słowenów, ale też wyraźną przeszkodą dla cudzoziemców sławistów w ich kongresowym uczestnictwie. Nie tylko przy uroczystej inauguracji w monumentalnym pałacu kongresów (wedle przewodnika: stołecznym domu kultury), gdy wystąpienia lokalnych oraz państwowych władz i organizatorów odbywały się w rodzimym słoweńskim języku...

Organizacja kongresu przez Słowenów i wynikający stąd merytoryczny jego zamysł zadecydowały w dużej mierze o ogólnej tendencji referatów. Słowenia stała się w nich jakże często punktem wyjścia bądź stałym punktem odniesienia, ukoronowaniem zaś tej tendencji była osobna sesja poświęcona twórczości „słoweńskiego Mickiewicza”, France Prešerena (1800–49). Równie wyraźnym nurtem, w toku całego kongresu, stał się folklor, tak istotny dla Słowenii, jak i południowych Słowian w ogóle. Niezwykle żywe zainteresowanie nim ze strony referentów, jak też tematyka wystąpień ujawniała cywilizacyjne i kulturalne związki Słowian z południa i wschodu. Powiązania te mogły niekiedy zaskakiwać, gdy np. wykazywano je (referent: Канстанцін Кабашнікаў) w tematyce, motywach, obrazowaniu i funkcji białoruskich i bułgarskich ballad mitologicznych (przejmowanych zatem, jak się wydaje, z *Metamorfoz* Owidiusza). Powiązania bardziej współczesne, bo z okresu dominacji byłego ZSRR na Bałkanach, odbiły się w podejmowaniu w tak szerokim zakresie tematyki związków z kulturą i literaturą rosyjską, nie tyle jednak współczesną, co tradycyjną, by nie powiedzieć szkolną, bo związaną z poezją Puszkina i jej recepcją na Bałkanach. Ujawniał się

w tym zresztą, wyraźny w toku całego kongresu, tradycjonalizm badawczy autorów, nakierowany na romantyzm i jego największych przedstawicieli (obok Puszkina: Mickiewicz, Iwan Wazow czy wspomniani Prešeren). Wyznaczany z pewnością i dziewiętnastowiecznym słowianofilstwem oraz lekturą szkolną, jak na to wskazywałyby choćby fakt, że nie stał się równocześnie przedmiotem zainteresowania największy poeta chorwackiego baroku, Ivan Gundulić (1589–1638), będący wzorcowym przykładem powiązań z kulturą renesansowej Italii.

O tradycjonalizmie badawczym świadczyło też, z drugiej strony, ubóstwo problematyki współczesnej, na którą składała się zwłaszcza literatura emigracyjna (w tym emigracji polskiej) oraz fantastyka (ale bez specjalnej tu uwagi dla naszego Stanisława Lema). Problematyka gułagów pojawiła się w referatach, ale znaczyły ją raczej nazwiska referentów polskich. Śladowo wystąpiły zagadnienia nowych trendów badawczych w literaturoznawstwie na Zachodzie, jak też wyzwań cywilizacyjnych, przed którymi stają wszystkie kraje słowiańskie u progu XXI wieku, w tym zwłaszcza wobec rysującego się już podziału na przyjmowane do Unii Europejskiej i na pozostające poza jej zasięgiem.

Bardzo wyraźnie natomiast zaznaczyła się tendencja do kreowania własnych tradycji kulturalnych i literackich jako wyznaczników tożsamości narodowej w nowo powstałych bądź odzyskujących suwerenność państwach słowiańskich, tych z Bałkanów (jak właśnie Słowenia) i tych z obszaru dawnego ZSRR, a więc Ukrainy i Białorusi. Referatem niejako programowym było tu wystąpienie Giovanni Brogi Bercoff, przewodzącej slawistyce w Uniwersytecie Państwowym w Mediolanie. W jednym z trzech referatów plenarnych na otwarcie przedstawiła ona koncepcję wielowarstwowości i polifunkcjonalizmu kulturowego w Europie Środkowo-Wschodniej, to znaczy – historycznie rzecz biorąc – nie tylko w Rosji (gdzie promieniowała kultura polska), ale i na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w tym na Ukrainie i Białorusi. W koncepcji tej autorów takich, jak Stanisław Orzechowski, Salomon Rysiński czy Paweł z Krosna (wymieniani w tej kolejności w referacie), uznaje się za pisarzy dwujęzycznych, którzy wyrosli i związani są z kulturą dwu narodów, owszem więc, polską, ale też ukraińską czy białoruską. O tendencji tego rodzaju w badaniach slawistów włoskich miałem już możność pisać na tych łamach przy okazji recenzji z syntezy zbiorowej poświęconej barokowi słowiańskiemu¹, podobnie jak przy analogicznych w swojej intencji działaniach literaturoznawców litewskich, kreujących m.in. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego na narodowego poetę Litwy². Rzecz to o tyle godna uwagi, że do jednego worka (pliku?) wkłada się urodzonego pod Połockiem, lecz spolonizowanego Rysińskiego (autora *Proverbiorum polonicorum...*), jak Orzechowskiego, autora *Baptismus Ruthenorum* z r. 1544, i jak wreszcie Pawła z Krosna, humanistę z kręgu Akademii Krakowskiej³, o którego pochodzenie spór toczył się już przed wielu laty. Nie chodzi przy tym o upraszczanie sprawy i „skąpienie” autorów naszym sąsiadom zza wschodniej granicy – autorów z samego nawet centrum kultury polskiej wystarczy przecież dla wszystkich – lecz o zauważalną równocześnie w nowszych badaniach amnezję historyczną, z którą występowali już dawniej słowianofile czasów carskich, nie dostrzegający istnienia Polski i próbujący udowodnić związki bezpośrednie kultury i literatury rosyjskiej z Zachodem, bez udziału w tym Rzeczypospolitej, jako pomostu i pośrednika, a także współtwórcy.

Prowadzi to nas do problemu głównego obecnej relacji: do miejsca literatury polskiej oraz polskiej polonistyki na XIII kongresie. Trzeba te dwie sprawy rozdzielić, nie pokrywają się one bowiem ze sobą, co oczywiste. Należy tu mianowicie, z jednej strony, udział referentów z Polski, w tym podejmujących tematy ogólnosłowiańskie. Zrozumiałe, że byli wśród nich nie tylko i nie tyle nawet poloniści, co przede wszystkim slawiści. A z drugiej strony chodzi o Polskę i o literaturę polską jako przedmiot zainteresowania ze strony badaczy slawistów z innych krajów.

Zauważmy przy okazji, że prof. Brogi Bercoff referat swój na sesji plenarnej wygłosiła piękną polszczyzną, uzasadniając otwarcie, że jeśli podejmuje temat z dziejów dawnej Rzeczypospolitej,

¹ Zob. J. Okoń, recenzja z książki *Il Barocco letterario nei paesi slavi*, a cura di G. Brogi Bercoff, Roma 1996 [w:] „Ruch Literacki”, R. XL:1999 [druk: 2000], z. 6, s. 721–725.

² J. Okoń, *Jubileusz Sarbiewskiego*, „Ruch Literacki” 1996, z. 2, s. 261–264. Osobna to zresztą sprawa, podejmowana zwłaszcza przez prof. T. Ulewicza.

³ Por. T. Ulewicz, *Iter Romano-italicum Polonorum...*, Kraków 1999, s. 161 (tu bibliografia).

to winna go przekazywać w języku, który był nie tylko wówczas literackim, ale i powszechnie znanym, nawet poza granicami wielonarodowego państwa. Decyzja Pani Profesor pozostawała przy tym w zgodzie z zasadami obrad: polski był jednym z języków kongresowych i rzecz polegała na wyborze. Podobnego wyboru dokonywali też niektórzy z obcych slawistów. Odmienne decyzje podejmowali natomiast slawiści polscy: bodaj wszyscy odczytywali swoje teksty po rosyjsku, nawet gdy mówili o sprawach rodzimych.

Przejdźmy jednak do wspomnianych wystąpień polskich⁴. Objęły one ogółem 25 referatów (nadto dwie rezygnacje), w których poruszono 10 tematów czysto polskich bądź słowiańsko-polskich. Alfabetycznie idąc: Andrzej Fabianowski przedstawił obecność problemu judaizmu w biografii oraz w poezji Mickiewicza, zwłaszcza w III części *Dziadów* i w *Panu Tadeuszu*; Stefan Kozak omówił twórczość Pawlina Swencickiego jako autora z pogranicza polsko-ukraińskiego, Zofia Mitosek zaś dwa modele romantycznej filozofii i poetyckiego języka u Mickiewicza i Słowackiego; Wasyl Nazaruk ukazał twórczość poety ukraińskiego B. I. Antonicza (1909–1937) w kontekście polskiej awangardy; Jan Okoń przedstawił obrazy sułtana Osmana II i królewicza Władysława Wazy w literaturach słowiańskich, zaś Jan Orłowski i Krym Puszkina i Mickiewicza jako źródło legendy o „kraju zaczarowanym”; Grzegorz Przebinda mówił o aktualności i przesłaniu ideowym pism Władimira Sołowjowa dla Polski i Ukrainy; Marian Stępień o polskiej literaturze emigracyjnej lat 1939–1989; Waclaw Walecki dał propozycję rekonstrukcji dialogu Reja *Warwas z Dykasem*, w oparciu o wzór czeski; Lidia Wiśniewska zestawiła *Białe małżeństwo* Różewicza z *Czekając na Godota* Becketta⁵.

Cała reszta wystąpień polskich to tematy głównie rosyjskie, historyczne i współczesne, niekiedy w tak ciekawych zresztą ujęciach, jak w referacie Lucjana Suchanka o zjawisku „traumy kulturowej i antropologicznej” w kręgu emigracji rosyjskiej tzw. trzeciej fali (I. Brodski, J. Drużnikow, A. Solżenicyn itd.).

To niemal kropla w powodzi wystąpień obcych o problemach literatury rosyjskiej XIX i XX w., literatur południowosłowiańskich, wspomnianego już folkloru czy kształtowania się literatur innych narodów słowiańskich. Nie zaznaczyły się polskie referaty mocniej na kongresie ani nie wyznaczyły bardziej zauważalnego kierunku badań. Dodać by trzeba polską nieobecność w tzw. „blokach tematycznych” (przedstawianych osobno, poza głównym tokiem obrad) w odniesieniu do takich zagadnień, jak: Krytyczne wydania dawnych tekstów słowiańskich, ksiąg biblijnych i ich kontynuacji; Biblia w literaturach słowiańskich; Przekład tekstów artystycznych; Rola religii w kształtowaniu świadomości narodowej i narodowej kultury wśród narodów słowiańskich⁶; Starosłowiańska poezja liturgiczna⁷; Związki etnokulturalne zachodnich Słowian w XVII i XVIII w.⁸ W bloku Folklor i folklorystyka na przełomie tysiącleci wystąpił ze strony polskiej jedynie Jerzy Bartmiński, z referatem „Folklorystyka a etnolingwistyka – na przykładzie sytuacji w Polsce”.

Jak widać, właśnie w obrębie „bloków tematycznych” kryły się problemy dyskusyjne, związane bezpośrednio z historią Polski, z jej kształtem narodowym w przeszłości, ale też z jego konsekwencjami jeszcze w w. XX. I znów dużo by tu mówić, lecz najwyższy czas kończyć i tę sekwencję.

Pora bowiem na dalsze polonika. Chodzi tym razem o główny tok obrad kongresu i o zainteresowanie problematyką polską w pracach slawistów z innych krajów. Można z grubsza wyliczyć, że

⁴ Mowa naturalnie cały czas o literaturoznawcach, a nie językoznawcach, a więc slawistach „najbardziej typowych”.

⁵ Pomijam nieobecnych, a znanych ze streszczenia: Julian Kornhauser zapowiedział referat o postmodernistycznych tendencjach w prozie polskich onirystów z lat 70. i ich odpowiedników chorwackich i serbskich; Teresa Michałowska zgłosiła temat chrześcijańskich „autobiografii duchowych” i ich powiązań z początkami literatury polskiej.

⁶ Tematykę wypełniły tu trzy referaty rosyjskie i po jednym białoruskim i ukraińskim, wykazując rolę Cerkwi w Słowenii i Chorwacji (katolickich skądinąd), w Serbii i Czarnogórze, a dalej dzieje prawosławia na Białorusi, od czasów Rzeczypospolitej do końcowych lat XX w., oraz problemy wyznaniowej i narodowej identyfikacji w myśli politycznej na Ukrainie w XIX w.

⁷ W programie wymieniono tu m.in. referat A. E. Naumowa *La poesia biblica e la poesia liturgica*.

⁸ Trzy rosyjskie i jeden białoruski referat pokazywały formowanie się religijne, kulturowe i językowe Białorusinów w obrębie Rzeczypospolitej.

problematyka polska znalazła się w ponad 40 referatach, co stanowiło ok. 15% ogółu wchodzących tu w grę wystąpień. Niemało to, ale też i niedużo – i choć nie zaspokaja naszych aspiracji, to w sumie oddaje stopień zainteresowania Polską w środowiskach slawistycznych Europy. I tylko Europie – spoza kontynentu pojawił się bowiem ledwie pojedynczy sygnał ze Stanów Zjednoczonych, w postaci referatu Clare Cavanagh, próbującej w oparciu o *Zniewolony umysł* Miłosza zastosować do Polski nośny w Ameryce problem kultury postkolonialnej („Polska postkolonialna? Historia i imperium w polskiej poezji powojennej”). To jedyne wystąpienie „polskie”, spośród ogółem 19 amerykańskich, głównie na tematy rosyjskie.

Listę 40 pozostałych referatów wypełniły zaś przede wszystkim wystąpienia białoruskie i rosyjskie. Wśród pierwszych znalazły się takie tematy, jak „Adam Mickiewicz w przekładach białoruskich” (ze zwróceniem głównej uwagi na kształt artystyczny przekładów i ich równowartość z oryginałem), jak „Typy wypowiedzi artystycznych w dawnej wielojęzycznej literaturze Białorusi” (referat wykazywał, że w w. XVI i XVII były te same formy, co w Rzeczypospolitej: epigramaty na herby, deklamacje, poematy, wiersze polemiczne i satyryczne, traktaty, pamiętniki, intermedia, komedie, tragedie, a tworzyli je m.in. Szymon Budny i Andrzej Rymsza, znany skądinąd autor poematu o wyprawie Krzysztofa Radziwiłła na Moskwę w r. 1581), czy jak porównawczy temat „Koncepcja historii narodowej w powieściach poetyckich Mickiewicza, Prešerena, Iwana Franki i Janki Kupały”. Jak różne mogą być zresztą postawy badawcze w kręgach białoruskich pokazywał referat Galiny Tyczki pt. „Historyczna symbolika wielonarodowej Rzeczypospolitej i jej interpretacja w literaturach polskiej i białoruskiej w XIX i w początkach XX wieku”. Autorka w sposób możliwie obiektywny przedstawiła wizję ojczyzny oraz poety jako Bożego wybrańca i wieszczka, ukształtowaną w twórczości Janki Kupały w oparciu o polską tradycję romantyczną oraz poezję Wyspiańskiego. Wywód swój oparła zaś na tradycjach jeszcze starszych, z czasów, gdy kultura białoruska kształtowała się, korzystając z dorobku wielonarodowej Rzeczypospolitej.

W referatach Rosjan tematyka polska pojawiała się doraźnie i raczej tylko w ramach bardziej ogólnych problemów z zakresu historii kultury, jak np. w referacie o poetyce komizmu w małych lirycznych gatunkach ludowych, gdzie znalazło się miejsce dla krakowiaków, jako polskich odpowiedników rosyjskich i białoruskich czastuszek, ukraińskich kołomyjek, różnorodnych przyśpiewek u Czechów, Słowaków, Bułgarów itd. Inny przykład to „Sakralne i świeckie w kultach pierwszych słowiańskich świętych (Czechy, Polska, Serbia)”, gdzie zabrakło św. Wojciecha, a kult św. Stanisława ukazany został jako przykład antagonizmu z władzą świecką, w przeciwieństwie do państwotwórczego kultu św. św. Borysa i Gleba na Rusi, św. Waclawa w Czechach czy Stefana i Sawy w Serbii. Z bardziej literackich tematów wymienić można recepcję *Gesta Romanorum* w Rosji, owszem, obecnych tam za pośrednictwem polskim, ale – jak wykazywał referat, „uwalnianych” stopniowo z polonizmów (E. K. Romodanowskaja). Jeszcze inny problem to nowe tendencje tematyczne w rozwoju powieści fantastycznej w krajach słowiańskich z dziewięćdziesiątych lat XX w., gdzie przykładem polskim stały się powieści Andrzeja Sapkowskiego.

A propozycje z innych krajów? Z **A u s t r i i** (ogółem 5 referatów): miejsce „kroniki Lechitów” w kronikarstwie polskim (Polka z Wiednia, Jolanta Krzysztoforska-Doschek) oraz egzystencjalne „Starzenie się poety jako temat i epilog własnej twórczości”, obserwowane w literaturze słowackiej i czeskiej, w polskiej zaś na przykładzie Staffa, Iwazkiewicza i Miłosza (Pavol Winczer). Z **B e l g i i**: jedno jedyne wystąpienie, o poezji Miłosza w kontekście europejskiego okulocentryzmu (*Oculocentrism*). Z **B u ł g a r i i** (23 referaty ogółem): o przekładzie *Sonetów krymskich* dokonany przez Iwana Wazowa oraz o Tymonie Terleckim jako przedstawicielu polskiej emigracji w Anglii. Z **C h o r w a c j i** (9 referatów): Mickiewicz w Chorwacji. Z **M a c e d o n i i**: z 9 wystąpień ogółem jedno o przekładach z literatur słowiańskich, w tym z polskiej. Z **S e r b i i i C z a r n o g ó r y** (13 referatów): dwa przekłady z ludowej poezji serbskiej dokonane przez Kazimierza Brodzińskiego oraz poetyka utworów emigracyjnych (z autorów polskich Tuwim, Lechoń, Wat, Miłosz, Zagajewski i Barańczak). Ze **S ł o w e n i i** (17 referatów): wallenrodyzm w Polsce i Słowenii (Niko Jež) oraz porównawcze zestawienie ballad Mickiewicza, Prešerena i Puszkina (G. Kocijan). Z **D a n i i**: jeden w ogóle referat, o mitach narodowych w Polsce XIX w. (Krzysztof Stala). Z **F r a n c j i** (10 wystąpień ogółem): kryzys historii w związku z kryzysem wartości w literaturach Polski i Euro-

py środkowej (Maria Delaperrière), totalitaryzm w literaturze czeskiej i polskiej (Brigitte Gautier) oraz kanon kultury w dziełach Mickiewicza (Polako-Francuz Michel Maslowski). Z Niemiec (20 referatów ogółem): „Bilans awangardy w XX wieku. Polskie warianty krytyczne: Wat, Miłosz, Różewicz” (Heinrich Olschowsky), aspekty narracji w neofantastyce w literaturze czeskiej i polskiej, w tym recepcja „realizmu magicznego” à la Borges (Wolfgang F. Schwarz) oraz analiza porównawcza emocjonalności w sonetach Mickiewicza i Prešerena (Andrea Meyer-Fraatz). Z Czech (21 referatów): obraz literatury czeskiej w wykładach paryskich Mickiewicza oraz cechy charakterystyczne XIX-wiecznej gawędy, na porównawczym tle takich gatunków narracyjnych, jak rosyjski *skaz* i czeska *naranda*. Ze Słowacji (13 referatów): „Kontynuacja romantyzmu słowackiego i polskiego” (J. Hvišč), recepcja m.in. poezji Różewicza we współczesnej liryce słowackiej (A. Valcerová), słowiańskie paralele legendy o rycerzach śpiących (H. Hlůšková) oraz europejskie konteksty (w tym Gombrowicz) w twórczości emigracyjnego pisarza Jozefa Čigera Hronský’ego; ze Szwecji (7 referatów): metafizyka w poezji Miłosza (Kazimiera Ingdahl), współczesna literatura kobieca w Polsce (Małgorzata Anna Packalén), „Pan Tadeusz w szwedzkich przekładach” (Ewa Teodorowicz-Hellman), „Strategie literackie w polskiej i szwedzkiej prozie społecznej okresu międzywojennego” (Dorota Tubielewicz Mattsson). I wreszcie z Węgier (14 wystąpień): „Ujęcie mitotwórcze i demityzujące w polskiej literaturze współczesnej o tematyce żydowskiej” (L. Kálmán Nagy), problem periodyzacji w literaturze węgierskiej, polskiej i słowackiej (I. D. Molnár) oraz pierwsi kronikarze w Europie środkowej (M. Font).

Jak widać, dość to w sumie obszerny, jak też interesujący zestaw tematów. Duży jest też ich rozrzut: od zjawisk społecznych po najstarsze w naszych dziejach, od literatury po historię i folklor, od literatury krajowej po emigrację. Zaznacza się zarazem zmiana w zakresie ośrodków polonistycznych, jak i samych badaczy: stosunkowo najwięcej wystąpień przedstawiły kraje ościenne: Słowacja, Białoruś, Szwecja. Choć zarazem wynik to feminizacji polonistyki również poza granicami Polski – i co ciekawe, wiedzę o literaturze polskiej krzewią tam Polki, osiadłe przy mężach cudzoziemcach. Otwarte na współczesność, wypełniają niewątpliwą lukę w badaniach obcych, nawet jeśli epatują niekiedy wyimaginowaną nowoczesnością.

Dla pełni obrazu dodać by trzeba, że spośród 27 referatów włoskich ani jeden (poza wspomnianym wystąpieniem Brogi Bercoff) nie dotyczył spraw polskich – ani też jeden z tamtejszych polonistów nie wziął udziału w kongresie, w tym również spośród rezydujących tam na stałe profesorów-Polaków.

Ten ostatni moment szczególnie smuci. Co prawda, polonistyka na Zachodzie nie była nigdy siłą napędową sławistyki, a swą doraźnie mocną pozycję zawdzięczała entuzjazmowi jednostek, zauroczonych z różnych względów polskością, by wspomnieć z terenu włoskiego trzy pokolenia Begeyów⁹ czy Giovanniego Mavera, z terenu Belgii niezapomnianego Claude Backvisa czy z Bałkanów Stojana Subotina. Dziś zabrakło ich następców, i nie ma wielkich polonistycznych nazwisk również w tak tradycyjnie znaczących środowiskach, jak w Austrii, Francji czy Niemczech. Przedmiotem stałego zainteresowania pozostaje niezmiennie Rosja, obecnie tym bardziej, że zainteresowanie to rozwija dynamiczna gromada młodej emigracji, osiadłej świeżo na Zachodzie, głównie w Stanach Zjednoczonych, na fali „pierestrojki”. Gwarantuje tam ono obecny status na dziesięciolecie.

Cieszymy się więc tym, co mamy: że mimo zahamowań, nie zanika jednak zainteresowanie Polską i jej kulturą. Jest ono inne niż dawniej. Brak wielkich syntez, jak zresztą w ogóle w sławistyce. Autorzy podejmują tematy bardzo różne, kierowani własnymi zainteresowaniami, po części związanymi z miejscem pochodzenia bądź pobytu. Nowym zjawiskiem są Polki za granicą – wykształcone w kraju, prezentują dobre przygotowanie i dobry poziom refleksji metodologicznej, podążają też za nowymi trendami w nauce światowej. Może to w nich nadzieja na dalszy rozwój? W sytuacji zwłaszcza, gdy sama sławistyka z trudem nadąża za współczesnością, również w podejmowanych problemach badawczych i w sposobie ich rozwiązywania.

JAN OKOŃ

⁹ O pierwszym z rodu, Attilio Begeyu, zob. J. Okoń, *Turyńskie przemówienie ambasadora Stanisława Kota w roku 1947*, „Ruch Literacki”, R. XLIII, 2002, z. 6, s. 623–628.